

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.  
Za odosłanie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,  
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Gen. numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drubna: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawy (no tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łęczycy i Bedzinie.

## Odpowiedź Niemiec na notę amerykańską.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Berlin, 5 maja.

Poniższa nota została wręczona wczoraj wieczorem ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę amerykańską z d. 20 u. b., dotyczącą prowadzenia wojny przez niemieckie łodzie podwodne.

„Niżej podpisany, w imieniu cesarskiego niemieckiego rządu, ma zaszczyt Jego Ekscelencji ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, Panu Jamesowi W. Gerardowi, na pismo z d. 20 ubiegłego miesiąca w sprawie prowadzenia przez Niemcy wojny łodzi podwodnych, odpowiedzieć, co następuje:

„Rząd niemiecki odnośnym organom marynarki przekazał do zbadania materiał, zakomunikowany mu przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie „Sussex”. Na podstawie dotychczasowych wyników badania nie wyklucza on możliwości, że okręt wymieniony w jego notcie z d. 10 ubiegłego miesiąca stoperowany przez niemiecką łódź podwodną, może być istotnie identycznym z „Sussexem”. Rząd niemiecki pragnie zachować dla siebie bliższe wyjaśnienie w tej sprawie, dopóki nie zostaną ustalone niektóre rozstrzygające fakty, niezbędne do osądzenia stanu rzeczy. Gdyby miało okazać się, że przypuszczenie komendanta, mniemającego, iż miał przed sobą okręt wojenny, okazało się mylnem, wówczas rząd niemiecki poniesie wynikające stąd konsekwencje.

Rząd Stanów Zjednoczonych nawiązał do sprawy „Sussex” szereg faktów, które znajdują ostatni wyraz w twierdzeniu, że wypadek ten jest tylko przykładem zamierzonej metody bezwzględnej niszczenia okrętów wszelkich rodzajów, narodowości i przeznaczenia przez dowódców niemieckich łodzi podwodnych. Rząd niemiecki musi zdecydowanie odeprzeć te twierdzenia. Narazie uważa on za stosowne, w obecnym stadium tej sprawy, zrezygnować ze szczegółowego ich odpięcia, tembardziej, że rząd amerykański zaniechał umotywowania twierdzeń przy pomocy konkretnych danych. Rząd niemiecki poprzestaje na skonstatowaniu, że wyłącznie ze względu na interesy państw neutralnych w stosowaniu łodzi podwodnych zaprowadził on daleko idące ograniczenia; jakkolwiek ograniczenia te z konieczności wyjdą na korzyść nieprzyjaciół Niemiec, którym to względem nie powodują się Anglia i jej sprzymierzeńcy wobec państw neutralnych.

W rzeczywistości morskim siłom wojennym Niemiec polecono prowadzić wojnę łodzi podwodnych według ogólnych zasadniczych reguł prawa międzynarodowego o zatrzymaniu, przeszukiwaniu i niszczeniu okrętów handlowych, z jedynym wyjątkiem dotyczącym wojny handlowej przeciw okrętom przewożącym na angielskim terenie wojennym, co do których Stanom Zjednoczonym nigdy, a nawet w wyjaśnieniu z 8 lutego roku bieżącego, nie dano zapewnienia. Rząd niemiecki nie może pozwolić, by ktokolwiek mógł wątpić w to, że odnośne rozkazy zostały wydane lojalnie i lojalnie będą wykonywane. Omyłkom, jakie zaszyły istotnie, nie jest w stanie zapobiedz żaden rodzaj prowadzenia wojny, i są one zrozumiałe w wojnie morskiej z nieprzyjacielem, który posługuje się wszelkimi dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi wybiegami. Lecz, pomijawszy nawet omyłki, wojna morska zupełnie tak samo, jak wojna lądowa, przedstawia nieuniknione niebezpieczeństwo dla osób neutralnych i towarów, które dostaną się na teren

walk. Nawet w tych wypadkach, w których działania wojenne rozegrały się wyłącznie pod postacią krążowników, niejednokrotnie odniosły szwank neutralne osoby i towary. Rząd niemiecki niejednokrotnie zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze strony min, których ofiarą padły liczne okręty.

Rząd niemiecki wielokrotnie czynił Rządowi Stanów Zjednoczonych propozycje, które zmierzały do sprowadzenia do minimum nieuniknionych niebezpieczeństw wojny morskiej w stosunku do podróży i towarów amerykańskich. Niestety, Rząd Stanów Zjednoczonych nie zechciał uwzględnić tych propozycji. W przeciwnym razie przyczyniłyby się one do uniknięcia większości nieszczęść, które tymczasem dosięgły obywateli amerykańskich. Rząd niemiecki dzisiaj również proponuje porozumienie w tym względzie.

Stosownie do swych wielostronnych wyjaśnień, rząd niemiecki nie może zrzec się stosowania łodzi podwodnych, jako broni, w wojnie handlowej. Jeżeli decyduje się on dzisiaj na dalsze ustępstwa w stosowaniu metody wojny łodzi podwodnych w interesie państw neutralnych, to miarodajnymi są dlań w tym razie względy, które przekłada on nad znaczenie obecnych spraw spornych.

Rząd niemiecki przywiązuje do wielkich przykazań ludzkości niemniejszą wagę, niż Rząd Stanów Zjednoczonych. Zdaje sobie on również w zupełności sprawę z długotrwałej wspólnej pracy obu rządów nad ukształtowaniem, w myśl tych przykazań, prawa narodów, którego celem zawsze było ograniczenie wojny lądowej i morskiej do zbrojnej potęgi państw wojujących i najsukurszego zabezpieczenia stron niewojujących przed okropnościami wojny.

Względy te, same przez się, pomimo ich doniosłości, nie mogą jednak w obecnym stanie rzeczy być rozstrzygającymi dla Rządu niemieckiego.

Wobec odwołania się Rządu Stanów Zjednoczonych do uświęconych zasad ludzkości i prawa narodów, Rząd niemiecki musi ponownie z całym naciskiem ustalić, że to nie rząd niemiecki, lecz angielski rozszerzył na życie i własność stron niewojujących straszna tę wojnę, prowadzoną z pominięciem wszelkich norm prawnych, ustalonych przez narody. W ostatecznej potrzebie, jaką wytworzyła walka narodu niemieckiego o swe własne istnienie z bezprawnym prowadzeniem wojny przez Anglię, dowództwo niemieckie uciec się musiało do silnego, lecz zarazem skutecznego środka, jakim jest wojna łodzi podwodnych. W obecnym stanie rzeczy Rząd niemiecki może jedynie, ponownie wyrazić swój żal, że uczucia humanitarne Rządu amerykańskiego, które tak gorąco zwracają się ku nieszczęsnym oficerom łodzi podwodnych, nie obejmują tak samo gorąco milionów kobiet i dzieci, które w myśl ujawnionych zamiarów rządu angielskiego mają być skazane na głód, a młeki głodowe mają zmusić zwycięskie armie państw centralnych do hanbiącej kapitulacji.

Rząd niemiecki, a wraz z nim naród niemiecki tembardziej nie pojmują tego nierównego odczuwania, że niejednokrotnie oświadczył się wyraźnie za ścisłym zachowaniem w stosowaniu łodzi podwodnych jako broni, według norm prawa międzynarodowego uznanych przed wojną, o ile Anglia również będzie gotowa wziąć te normy za podstawę w prowadzonej przez się wojnie. Próby Stanów Zjednoczonych, usiłujących skłonić do tego rząd angielski, rozchwiały się o stanowczą odmowę

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 5-go maja:

### Wschodni i Bałkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic o znaczeniu szczególniejszem.

### Zachodni teren walk:

Także i wczoraj trwała ożywiona działalność bojowa na froncie angielskim, między Armentieres i Arras.

Pod Givenchy en Gohelle rozwinęły się walki na granaty ręczne o posiadanie jednej z wyrw, do której chwilowo nieprzyjaciel zdołał wtargnąć.

Na południu od Somme wtargnęły nocą do stanowiska nieprzyjacielskiego niemieckie oddziały wywiadowcze, odparły kontrnatarcie i wzięły do niewoli 1 oficera i 45 szeregowców.

Na lewo od Mozy wtargnęły oddziały nasze do wysuniętych francuskich urządzeń obronnych na zachodzie od Avocourt. Pod wpływem ognia naszego nieprzyjaciel opuścił je. Zostały one zniszczone i planowo ponownie opuszczone.

Na południowym - wschodzie od Haucourt zdobyto liczne rowy francuskie i wzięto jeńców.

Powtórny atak nieprzyjacielski na zachodni wyskok wzgórza „Marty Catoirek”, zламаł się w całości.

Na prawo od Mozy, zwłaszcza nocą, doszło do silnej działalności artylerii.

Dwupłatowiec angielski zaopatrzone w znaki francuskie wpadł w nasze ręce na wybrzeżu, w pobliżu granicy holenderskiej. Lotnicy ratowali się ucieczką na teren neutralny.

Eskaadra niemiecka rzuciła z powodzeniem bomby na urządzenia kolejowe w Noblette i w dolinie Auve (Szampania), jak również na port lotniczy Snippes.

Walka w powietrzu w ciągu kwietnia, zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca, przybrała na terenie zachodnim potężne rozmiary i wzrastającą zaciekiłość. W miejscach pojedynczych potyczek, coraz częściej i częściej staczano walki grupami i eskadrami, które po większej części rozgrywały się po tamtej stronie naszych linii. W przebiegu tych walk w miesiącu kwietniu na froncie zachodnim zestrzelono przez lotników naszych 26 latawców/nieprzyjacielskich, z których 9 wpadło w nasze posiadanie, po tej stronie linii. Prócz tego uległo ognioni naszych baterii obronnych 10 latawców. Nasze straty natomiast wynoszą ogółem 22 latawce; z tych zginęło w walkach w powietrzu 14 latawców, 4 nie powróciły, a 4 stracone zostały przez strzały z ziemi.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

## Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 5-go maja:

### Rosyjski teren walk:

Onegdaj lotnicy nasi obrzucili bombami węzłowy punkt kolejowy Zdobunowo, na południu od Rowna. Zaobserwowano trafność celu w budynku stacyjnym, w warsztatach, w taborze ruchomym i na szynach. Liczne budynki stanęły w płomieniach.

Wczoraj znowu wszędzie wzmożona działalność armatnia, a wielokrotnie i starcia na przedpolach.

### Włoski teren walk:

Po silnym przygotowaniu przez artylerję, wojska nasze przepędziły nieprzyjaciela z wielu stanowisk na Rombon, wzięły do niewoli przeszło 100 Alpinów, w tem 3 oficerów i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

W okręgu Marmolata rozproszono w nocy słaby oddział nieprzyjacielski na wschodnim stoku Sasso Undici. Poza to tylko umiarkowana działalność artylerji.

### Bałkański teren walk:

Nie nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hofer  
Feldmarszałek - porucznik.

## Sprawozdanie admiralicy austriackiej.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 5-go maja:

Dnia 4 maja przed południem nasze latawce morskie bombardowały Valonegę a po południu Brindisi.

W Valonie wielokrotnie trafiono skutecznie baterie, urządzenia portowe i stacje lotnicze, w Brindisi liczne trafne strzały w pociągi kolejowe, budynki stacyjne i magazyny, następnie w arsenał, w pańszczyźnie grupy przyrządów niszczących. Liczne bomby eksplodowały w mieście. Latawiec, który się wzniósł do obrony, natychmiast został przepędzony.

W drodze powrotnej na pełnym morzu ostrzeliwane skutecznie z karabinów maszynowych krążownik „Marco Polo” i zgromadzona na pokładzie załoga. Pomimo silnego ognia obronnego wszystkie latawce nasze tak z Valony, jakoteż z Brindisi wróciły pomyślnie.

#### Dowództwo floty.

zrządu angielskiego. Anglia ustawicznie gwałciła prawo międzynarodowe, a w popełnianiu gwałtów na państwach neutralnych przekroczyła wszelkie granice. Jej ostatnie zarządzenia, uznanie za kontrabandę węgla niemieckiego z warunkiem, że okrętom neutralnym będzie wydawany jedynie węgiel angielski, nie jest niczem innym, jak tylko usiłowaniem przy pomocy niesłychanych represyj zmuszenia państw neutralnych do oddania ich okrętów handlowych na bezpośrednie usługi angielskiej wojny ekonomicznej.

Naród niemiecki wie, że w mocy Stanów Zjednoczonych leży ograniczenie wojny w myśl ludzkości i prawa międzynarodowego do sił wojennych państw wojujących. Rząd amerykański mógłby być pewnym powodzenia, gdyby stanowczo zdecydował się wprowadzić w życie swe niezaprzeczone prawo do wolności morza wobec Anglii. Tak zaś naród niemiecki ma wrażenie, że rząd Stanów Zjednoczonych żąda od Niemiec w ich walce o istnienie ograniczenia ich najsłabszej broni i uzależnienia utrzymania stosunków z Niemcami od spełnienia tego żądania, gdy tymczasem wobec sprzeciwiających się prawu metod ich nieprzyjaciół zadawania się protestem. Niemieckiemu narodowi jest również wiadomym, w jak szerokim zakresie nieprzyjaciele nasi są zaopatrywani przez Stany Zjednoczone we wszelkiego rodzaju środki wojenne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach odwoływanie się do prawa międzynarodowego i poczucia ludzkości nie znajdzie w narodzie niemieckim zupełnego oddźwięku, który tutaj zawsze byłby niezawodnym wobec takiego apelu, wszelako w innych okolicznościach.

Jeżeli, pomimo to, rząd niemiecki decyduje się na tak ostateczne ustępstwo, to decydującym jest dlań: po pierwsze więcej, niż stuletnia przyjaźń dwu wielkich narodów, następnie jednak myśl o nieszczyście, jakimi całe cywilizowanej ludzkości zagroziłoby rozszerzenie i przewleczenie tej okropnej i krwawej wojny.

Poczucie siły pozwoliło rządowi niemieckiemu dwukrotnie w ciągu ostatnich miesięcy otworzyć i wobec całego świata obwieścić swą gotowość do zawarcia pokoju, zapewniając Niemcom ich interesy żywo. Wyraziły one tam samym, że nie za ich przyczyną narody Europy nadal jeszcze pozabawione będą pokoju. Z tem większym przeświadczeniem rząd niemiecki powiedzieć może, że wobec ludzkości i wobec historii nie będzie odpowiedzialnym za to, że po dwudziestojednodiesięciu trwaniu wojny, w sprawie wojny łodzi podwodnych dopuścił do zwrotu, poważnie zagrożającego pokojowi pomiędzy narodem niemieckim i amerykańskim.

Podobnej konsekwencji rząd niemiecki pragnie, o ile to odeń jest zależne, zapobiedz. Chce on jednocześnie uczynić krok ostatni, ażeby, dopóki trwać będzie wojna, umożliwić ograniczenie działań wojennych do walczących sił wojskowych, a cel ten zawiera w sobie wolność morza i jest on wspólny również dzisiaj jeszcze rządowi niemieckiemu, jak i rząd Stanów Zjednoczonych.

Powodowany tymi względami, rząd niemiecki komunikuje rządowi Stanów Zjednoczonych, że morskim siłom wojennym Niemiec udzielono instrukcji, by, przestrzegając powszechnych zasad prawa międzynarodowego o zatrzymywaniu, przeszukiwaniu i niszczeniu okrętów handlowych, nawet w obrębie morskich terenów wojennych nie zatapiały okrętów kupieckich bez ostrzeżenia i niesienia ratunku życiu ludzkiemu, gdyby one nawet uciekały lub stawiły opór.

W walce o istnienie, którą Niemcy są zmuszone prowadzić, nie mogą jednak państwa neutralne wymagać od nich, by ze względu na ich interesy poddały ograniczeniom stosowania skutecznej broni, gdy przeciwnikom ich pozwolono będzie dowolne stosowanie środków, sprzeciwiających się prawu międzynarodowemu. Podobne żądanie nie dałoby się pogodzić z istotą neutralności. Rząd niemiecki jest przekonany, że Rząd Stanów Zjednoczonych dalekim jest od podobnych wymagań, lecz po ponownym wyjaśnieniu rząd amerykańskiego przypuszcza, że jest on zdecydowany wobec wszystkich państw wojujących przywrócić pogwałconą wolność morza.

Stosownie do tego rząd niemiecki żywi nadzieję, że jego nowa instrukcja dla morskich sił wojennych również w oczach Rządu Stanów Zjednoczonych usunie wszelkie przeszkody do urzeczywistnienia współpracy, przedłożonej w nocy z dnia 23 lipca 1915 r., odnośnie przywrócenia jeszcze podczas wojny wolności morza, oraz nie wątpi, że Rząd Stanów

Zjednoczonych temniemniej z całym naciskiem zażąda od rządu Wielkiej Brytanii i przeprowadzi bezzwłocznie przestrzeganie norm prawa międzynarodowego, które przed wojną uznawane były powszechnie, a wyłączone są szczególnie w notach Rządu amerykańskiego do rządu Wielkiej Brytanii z d. 23 grudnia 1914 r. i z d. 5 listopada 1915 r. Gdyby akcja Rządu Stanów Zjednoczonych nie miała doprowadzić do pożądanego wyniku i zbudzić poszanowania dla praw ludzkości u wszystkich wojujących narodów, wówczas Rząd niemiecki stanie wobec nowej sytuacji, na którą zachować musi zupełną swobodę decyzji”.

Niżej podpisany korzysta z niniejszej okazji, ażeby Panu Ambasadorowi ponownie złożyć zapewnienia swego najwyższego poważania.

podp. v. J a g o w.

Jego Ekscelencyi, Ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, Panu Jamesowi W. Gerardowi.

### Głosy prasy niemieckiej.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Berlin, 5 maja.

„Kreuzzeitung” ogranicza się do uwagi: „W sądzie naszym o tej nocy powołujemy się na nasze dotychczasowe stanowisko w tej sprawie”.

„Deutsche Tageszeitung” załącza jedynie następujący komentarz: „Nasze stanowisko w tej sprawie wiadome jest czytelnikom naszym”.

„Berliner Tageblatt” w krótkich słowach streszcza zawartość noty i podkreśla główne jej momenty. Gazeta pisze następnie: W chwili obecnej nie jest pożądanym mówić cokolwiek więcej o tym dokumencie. Jak odnosimy się do tej sprawy, wypowiedzieliśmy się już niejednokrotnie. Podzielamy zdanie Rządu, który oznajmił, iż nie poniesie odpowiedzialności za wojnę pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, i zadowolnić się musimy wyrażeniem nadziei, że rząd doborowymi środkami cel swój osiągnie.

„Lokalanzeiger” pisze: „Many nadzieję, że nota niemiecka jeżeli nie prezydenta Stanów Zjednoczonych, to przynajmniej naród amerykański i jego parlamentarnych przedstawicieli zadowolni. O ile nas nadzieja nie myli, odpowiedź nasza uznana zostanie w Londynie, Paryżu i Petersburgu jako zwycięstwo dyplomatyczne”.

„Tägliche Rundschau” pisze: „Nie potrafię wychwalać ni przeklinać, lecz operować będę faktami. Rząd niemiecki po długiej, świadomej rozprawie, w której współdziałali wszyscy odpowiedzialni ludzie ze sfer dyplomatycznych i wojskowych, oraz przedstawiciele różnych poglądów, powziął decyzję, a obowiązkiem narodu niemieckiego jest jednorodne poparcie tego poglądu. Krytyka, lub rozstrząsanie poszczególnego sądu byłaby w tej chwili bezskuteczna, a dlatego też niepożądana. Pragniemy zwycięstwa i możemy je osiągnąć jedynie wówczas, gdy nikt nie będzie oddawał się swym własnym przekonaniom, lecz gdy każdy podporządkuje się decyzji zupełnie i ufnie. Rząd niemiecki wypowiedział się, a słowa jego są miarodajne dla wszystkich”.

„Vossische Zeitung” pisze: „Notę rządu niemieckiego przekaże wyrażone pragnienie i usiłowanie uniknięcia zerwania z Stanami Zjednoczonymi. Jeżeli chodzi tu o pragnienie i chęć Niemców, to zapoczątkowane porozumienie będzie trwałe. Czy będzie istotnie, zależy to od pana Wilsona, a bardziej jeszcze od narodu amerykańskiego, który obecnie winien stwierdzić swe tak często wysławiane poczucie sprawiedliwości i humanitarności”.

## Wojna.

5 maja.

Po ostaiem wystąpieniu wojsk niemieckich na południu od jeziora Narocz, po którym spodziewać się należało większej akcji ze strony państw centralnych, na całym terenie wschodnim znowu zapanała względnie spokój, przerywany tylko gwałtownymi walkami artyleryjskimi, które ze szczególną gwałtownością prowadzone były na prawym skrzydle odcinka Rygi pod Raggazen, oraz w okolicy oszańcowania mo-

stowych w Uexküllu i pomiędzy jeziorami Narocz i Wiszniew.

Lotnicy niemieccy ponownie rozwineli energiczną działalność wzdłuż terenu wschodniego i dokonali licznych udanych lotów. Tak więc niemieckie statki powietrzne zaatakowały zakłady i urządzenia kolejowe na linii Molodeczno — Mińsk, oraz na węzłową stację kolejową Luniniec, położoną na północnym zachodzie od Pińska. Atak lotniczy powiódł się bardzo dobrze. Rzucone bomby wyrzadziły znaczne spustoszenia. Cel tych ataków jest zupełnie jasny. Rosyjscy ścigają na front nowe posiłki i dokonywują nowego ugrupowania wojsk, wobec czego, lotnicy niemieccy starają się o ile możności przerywać komunikację na liniach kolejowych, biegnących poza frontem rosyjskim.

W Rosyi krąży pogłoski, iż na froncie północnym otrzyma dowództwo nad jedną z armii generał Rennenkampf. Jeżeli pogłoski te są prawdziwe, wówczas świadczyłoby to, iż Rosya nie posiada już generałów, którzy by byli godni pokierować akcją wojenną i z tego powodu przywraca do łask tych, którzy dotychczas zostali wydaleni z powodu przegranych bitew. Na froncie wschodnim dowodzą obecnie generałowie Karopatkina i Radko Dimitriew. Pierwszy przegrał wojnę z Japonią, drugi pobity został w Galicji. Obecnie do dwójki tej przybył ma Rennenkampf, który odniósł na początku wojny porażkę we wschodnich Prusach, a wskutek opóźnienia się ze swą armią, przyczynił się do przegrania bitwy pod Łodzią. Ciekawa rzecz, jak się będzie sprawiała na froncie wschodnim ta „bitwa trójca” jak ją słusznie nazwano w petersburskich sferach politycznych.

Również bardzo ożywiona działalność rozwinęli lotnicy niemieccy na morzu Bałtyckim. Jedną z niemieckich morskich eskadr lotniczych, składającą się z kilku hydroplanów ponownie ukazała się nad zatoką Ryską i obrzuciła bombami rosyjski okręt liniowy „Siawa”, oraz łódź podwodną. Rosyjanie chcieli odpłacić Niemcom za ich ataki lotnicze i w tym celu eskadra latawów rosyjskich zaatakowała stanowiska niemieckie, nie wyrzadziła jednak żadnych szkód.

Na froncie we wschodniej Galicji nie wydarzyło się nic ważnego. Austriackie oddziały wywiadowcze wykonały atak na północnym - wschodnie od Tarnopola i wzięły do niewoli 1 oficera rosyjskiego i 100 żołnierzy. Poza tem toczy się tylko w niektórych punktach walki artyleryjskie.

W nocy z dnia 2 na 3 maja niemiecka flota powietrzna poniosła stratę w postaci zeppelinu „L. 20”. Jak głosi sprawozdanie urzędowe niemieckiego sztabu generalnego marynarki, wspomnianej nocy eskadra statków powietrznych zaatakowała środkowa i północną część angielskiego wybrzeża wschodniego i obrzuciła obficie i z widocznym skutkiem bombami fabryki, wielkie piece i urządzenia kolejowe pod Middelburgh i Stockton, zakłady przemysłowe pod Sunderland, ufortyfikowany teren nadbrzeżny w Harilepool, baterie nadbrzeżne na południu od rzeki Tees, oraz angielskie okręty wojenne przebywające w wejściu do Firth of Forth. Wszystkie statki powietrzne wróciły pomyślnie do swych portów ojczystych, za wyjątkiem „L. 20”, który przez silny wiatr południowy zapędzony został ku północy. Wczesnym rankiem dn. 3 maja na wybrzeżu norweskim zauważono zbliżający się statek „Zeppelin”, który będąc uszkodzonym usiłował dotrzeć do wybrzeża i wreszcie próbował opuścić się w pobliżu Sandes. Podczas gdy przednia część balonu i łódki opuściły się już na wodę, uderzył świeży od strony łądu powiew wiatru, który popędził statek na zachód. Zaalarmowane torpedowce norweskiele udaly się na pełne morze i uratowały załogę zeppelinu, oraz sprowadziły na brzeg jego szczątki.

Drugi atak lotniczy na Anglię wykonany został w dniu 3 maja. Eskadra latawów morskich zaatakowała w dniu tym angielską baterie nadbrzeżną w Sandwich, na południu od ujścia Tamizy, oraz stację lotniczą na zachodzie od Deal.

U wybrzeża Flandryi toczyła się walka pomiędzy niemiecką łodzią podwodną, a latawcem angielskim. Walka zakończyła się zestrzeleniem latawca.

Na terenie zachodnim prawie na wszystkich frontach w dniu wczorajszym toczyły się dość ożywione walki. Między Armeniieres a Arras akcja bojowa, która od dłuższego czasu polegała przeważnie na wysadzeniu min, ożywiła się znacznie. Na północnym - zachodzie od Lens, oraz pod Souchez i Neuville toczyły się silne walki z pomocą min. Jednocześnie pod Lens w związku z dokonanymi wybuchami wykonali Anglicy atak, który rozbił się o opór wojsk niemieckich.

W okolicach Mozy tak w ciągu dnia, jak i w nocy trwał prawie bez przerwy obu-

stronny ogień artyleryjski, wzmagając się od czasu do czasu do niebывалей sily. Wojska niemieckie odparły atak Francuzów wykonany na pasma wzgórz ciągnące się na zachodzie od wzgórza „Martwy Człowiek”. Na niektórych punktach powiodło się Francuzom usadowić na stanowiskach niemieckich straży przednich. Poza tem nie wydarzyło się nic znamienitego.

Także i na terenie wschodnim panc wala dość ożywiona działalność lotnicza. Kilku lotników francuskich odwiedziło Ostendę i rzuciło bomby, trafiając w ogród zamku królewskiego. Jeden latawiec francuski zestrzelony został w walce w powietrzu około Middelkerke. Prócz tego spadły dwa latawce francuskie na zachodzie od Lieven, oraz jeden w okolicy fortu Vaux.

Na terenie włoskim toczyły się przeważnie walki artyleryjskie w okolicy oszańcowania mostowych Tolmeino, w dolinie Flicz, na wielu odcinkach frontu karyntyjskiego, oraz na froncie tyrolskim.

W nocy na 4 maja włoski statek powietrzny dokonał niefortunnej wycieczki. Przeleciał on ponad liniami austriackimi ku Lublanie. W drodze powrotnej austriackie działa obronne skierowały nań gwałtowny ogień i zestrzeliły go w pobliżu Gorycy. Liczne latawce austriackie zaatakowały obóz włoski pod Villesa, a po rzuceniu licznych bomb, powróciły bez najmniejszych uszkodzeń.

Dnia 3 maja austriacka morską eskadra lotnicza obrzuciła bombami dworzec kolejowy, oraz fabrykę siarki i koszary w Ravennie i pomimo gwałtownego ostrzeliwania jej przez dwie baterie włoskich dział obronnych wróciła pomyślnie.

Jednocześnie stoczono bez żadnego rezultatu walkę na morzu Adriatyckim. Flota wywiadowcza torpedowców austriackich natknęła się u ujścia rzeki Po na kontrtorpedowce włoskie. Po danju kilku strzałów kontrtorpedowce rozpoczęły szybko uciekać.

W Albanii i pod Salonikami nie wydarzyło się nic nowego.

Na terenie tureckim w dalszym ciągu toczą się walki w okolicy miejscowości Diabekr.

### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 5 maja.

Główna kwatery donosi 4-go maja:

Z żadnego z frontów nie doniesiono o jakiegokolwiek akcji ważniejszej.

Dnia 2 maja jeden z hydroplanów naszych dokonał lotu wywiadowczego w kierunku Tenedosu i Lemnosu, rzucił na Lemnos cztery bomby, które eksplodowały.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 4 maja.

Wielki sztab generalny donosi 3 maja:

Front zachodni: Artyleryja nieprzyjacielska ostrzeliwała odcinki stanowisk pod Jakobstadem i Dźwińskiem.

Na wschodzie od linii Wiede — Twer, po przygotowaniu przez artyleryję, usiłowali Niemcy ruszyć ze swych rowów do ataku, zostali jednak powstrzymani ogniem naszym.

Dnia 2 maja, po ostrzeliwaniu stanowisk naszych, siły nieprzyjacielskie uderzyły w okolicy wsi Antony (17 km. na północnym-zachodzie od miasteczka Postawy), zostały jednak odparte. Powtórny atak Niemców w tem samym miejscu również pozostał bez skutku.

Pod Baranowiczami i nad kanałem Ogóńskiego ożywiona walka artyleryjska.

Na południu od Ojki posunęliśmy się nieco naprzód.

Pod Saporowem (8 km. na północy od Krzemieńca) nieprzyjaciel wysadził w powietrze minę. Otwór obsadziliśmy.

Na północy od Jarmolińców (28 km. na południu od Proskurowa) wyładował „Albatros” nieprzyjacielski z powodu uszkodzenia motoru; lotników, dwóch Niemców, wzięliśmy do niewoli.

Front kaukaski: W górnej dolinie Czerchu wojska nasze zdobyły za pomocą ataku nocnego ważną część stanowiska nieprzyjacielskiego, w której usadowiły się

W pochodzie na Diabekr ponownie od-rzuciliśmy nieprzyjaciela na zachód.

Nad jeziorem Ur... odparliśmy atak oddziału nieprzyjaciela...







**Teatr Mały.** Dziś i jutro „Kontroler wagonów spyalnych“.  
**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Jak się podobać mężczyźnie“.  
**Teatr Nowości.** Dziś i jutro „Nareszcie sami“ Lehara.  
**Teatr Praski** powtarza dziś i jutro „wieczór trzech wieńczów“.

## Dzisiejsze pogrzeby w Warszawie.

### Na Powązkach:

Grabowski Ludwik, l. 59, stolarz, z kośc. św. Krzyża, godz. 1 po poł.; Lipnicki Jan Rufin, l. 49, z kośc. św. Jana Bożego, godz. 2 po poł.; Grobicki Marian, l. 62, obywatel ziemski, z kośc. Powązkowskiego, godz. 10 $\frac{1}{2}$  rano; Sommer Maryan Ferdynand, l. 32, współwłaściciel cukierni, z kośc. św. Andrzeja, godz. 4 po poł.; Rychter Józefa, l. 65, żona felczera, z Krakowskiego-Przedmieścia (gmach Dobroczynności), godz. 4 po poł.

### Na Bródno:

(Cmentarz św. Wincentego).  
Mierzejewski Adam, l. 23, ślusarz, z kośc. W.W. Ś.S., godz. 12 w pol.

## Nowy rewizor.

### Humoreska rosyjska.

W rosyjskim piśmie „Dien“ znajdujemy następujący obrazek:

Rewizor powrócił do Petersburga rozpromieniony. Rewizje udały się doskonale. Przekupstwa były rzeczywiście przerażające. Tylko zupełni idocy nie brali pieniędzy. Zdrowi i rozsądni brali wszyscy — bez wyjątku. Po usunięciu ze służby około dziesięciu naczelników stacyj i przeszło stu maszynistów, dróżników i konduktorów, rewizor powracał jak zwykłego.

Zdarzyło się, iż po powrocie u jednego z jego przyjaciół zebrało się małe kółko znajomych. Zaczęto rewizora rozpytywać o jego podróży i wkrótce stał się on przedmiotem ogólnej uwagi. Podniecony tem, opowiadał z zapalem:

— Tak, tak, miałem ciekawe, niezmiernie ciekawe wydarzenia. Przybyłem raz na pewną stacyę. Natychmiast wpadł mi w oczy wspaniały powóz, zaprzężony w „trójkę“. Stangret ubrany był w liberję i lakierki. Z przyjemnością przypatrywałem się przelicznymi koniom. Na moje zapytanie, do kogo należy ten powóz, naczelnik stacyj odrzekł spokojnie:

— Powóz ten należy do naszego maszynisty Iwana Petrowicza.

Spojrzałem surowo na naczelnika stacyj i zapytałem:

— A więc zajmuje się wynajmowaniem powozów? To jest niedopuszczalne. Na to nie mogę zezwolić!

Naczelnik stacyj uśmiechnął się i rzekł: — Ależ on nie uprawia żadnego rzemiosła. To jest jego własny powóz. Po ukończeniu swej pracy wraca nim do domu. Mówią, iż ten maszynista w jednym roku odłożył sobie 12 tys.

Naturalnie usunąłem go ze służby. Może być bez posady, gdy jeździ własnym powozem. Miałem jeszcze inne zdarzenie. Raz w nocy przybyłem na pewną stacyę. Przyjął mnie jakiś urzędnik.

— Gdzie jest naczelnik stacyj?

— Łaskawy pan będzie musiał udać się do jego dóbr.

— Do jakich dóbr?

— Do jego własnych. Dzisiaj właśnie jest poświęcenie.

Okazało się, iż naczelnik stacyj kupił od zbankrutowanego właściciela ziemskiego ogromne dobra za pół miliona. Sumę tę zarobił sobie naczelnik stacyj w przeciągu półtora roku. On sam oświadczył mi później:

— Pierwsze dwa miesiące byłem głupcem. Nie brałem nic. Lecz dzięki szefowi ruchu przyszedłem do rozumu.

Na uroczystość poświęcenia przybyło, jak się dowiedziałem później, wielu poważnych ludzi z całej gubernii. Był również marszałek szlachty, dwóch sędziów, oczekiwano nawet wicegubernatora.

Gdy usunąłem ze służby naczelnika stacyj, ten oświadczył mi:

— Postąpiłeś pan tak, jak panu nakazywał obowiązek. Na pańskim miejscu uczyniłbym to samo. Lecz teraz — tu wziął mnie poufale pod ramię i uśmiechnął się — teraz nie jesteś pan już moim przełożonym, teraz mogę pana prosić, abyś pan mnie odwiedził.

Pojechałem z nim do jego dóbr. Co za wspaniały majątek! Dom miał 20 pokojów. Poza domem ciągnął się przeliczny ogród z ogromnym stawem.

— Zostań pan u nas chociaż ze dwa dni! — prosił mnie uprzejmie gospodarz.

Jestem słabym, nędznym grzesznikiem i — zostałem u niego przez dwa dni. Kuchnia była wspaniała! Podjadłem sobie i wypocząłem doskonale.

— W lecie pojedziemy do Petersburga — oświadczyła mi żona naczelnika stacyj — chcę tam otworzyć salon.

Niedługo potem przybyłem na wielką sta-

cyę, gdzie krzyżują się dwie linie. Naczelnik stacyj w ogóle mnie nie przyjął. Lokaj jego w liberji i w białych rękawiczkach oświadczył mi:

— Otrzymałem rozkaz nie przyjmowania rewizorów. Przy tych słowach oddał mi starannie zapieczętowany list. Mam rozkaz wręczyć ten list panu rewizorowi.

Otworzyłem list. Była to prośba o dymisyję.

Naczelnik stacyj był w tej chwili w swojej fabryce cukru, którą kupił przed dwoma miesiącami.

Długo opowiadał rewizor. Skupieni dokoła niego różni tajni i rzeczywisti tajni rady słuchali uważnie, oburzeni i zdumieni zarazem.

Następnego dnia napłynął do ministerium komunikacji cały szereg próśb, pod którymi podpisani byli panowie, którzy tak uważnie dzień przedtem słuchali rewizora.

Wszyscy oni prosili o opróżnienie stanowiska naczelników stacyj...

## Sprawy polskie.

### Koalicyjne nastroje względem Polski.

Już kilkakrotnie wskazywaliśmy w ostatnich czasach na nagie oziębienie stosunku mianujących się przyjaciółmi Polski Rosyan, do naszych wychodźców i pozostałych Polaków, którzy nie wzdychają już do rosyjskiego jarzma. Po Rosji przyszła kolej na Anglię i Francję a obecnie nastąpiła zmiana tonu w kwestjach polskich i we Włoszech. „Corriere della Sera“, który tak niedawno przeciw wyśpiewywał na część Polaków hymny pochwalne przechodzi obecnie do pogroźek i zapowiada, że los Polaków uzależniony jest w zupełności od tego, jak się Polacy z pod zaboru rosyjskiego w dalszym ciągu zachowają i od tego, czy Polacy z pod zaboru austriackiego będą w dalszym ciągu okazywali lojalność względem rządu austriackiego. Po tej próbną wycieczkę, łagodną zresztą pod względem formy i wypowiadającą z okazji nowej książki włoskiej pod tytułem „La questione Polacca“, której autorem jest Giorgio d'Acandia, należy spodziewać się dalszych wycieczek pióra naszego przyjaciela Luzzattiego et consortes.

W tym samym numerze „Corriere della Sera“ czytamy, że rodak nasz, Witold Olszewski, z Bolonii wydał po włosku napisaną książkę pod tytułem „La Polonia nel passato e nell'era presente (Polska w przeszłości i w chwili obecnej).“

### Belgijski dar dla Polski.

„Kur. Pozn.“ pisze: W pismach włoskich znajdujemy notatkę, pochodzącą z Szwajcaryi, że kardynał Mercier przesłał na ręce Komitetu Polskiego 50,000 franków jako dar swoich dycejan w Malines dla Polaków, dotkniętych nieszczęściem wojny.

Skądinąd potwierdzenia tej wiadomości niema.

## Z życia wygnańców.

### Opieką nad Polakami obcymi poddanymi.

Rada zjazdów polskich wydała okólnik w sprawie kompetencji Wydziałów co do pomocy Polakom-obcym poddanym. Z okólnika tego przytaczamy następujący ustęp: „Stosownie do porozumienia, zawartego między Wydziałami pomocy Polakom-obcym poddanym, sfera działalności tych wydziałów przystosowana została do okręgów konsularnych amerykańskich, a mianowicie: Wydział petersburski rozciąga opiekę w guberniach: archangielskiej, kostromskiej, nowogrodzkiej, ołonieckiej, permskiej, petersburskiej, pskowskiej, wiackiej, witebskiej, wologodzkiej, liflandzkiej, estlandzkiej, kurlandzkiej. Wydział moskiewski rozciąga opiekę w guberniach: astrachańskiej, czernihowskiej, kałuskiej, na Kaukazie, w obwodzie Dońskim, w gub. kazańskiej, riazańskiej, ufińskiej, włodzimierskiej, orenburskiej, orłowskiej, penzeńskiej, jarosławskiej, mińskiej, mohylewskiej, moskiewskiej, sybirskiej, tambowskiej, tułskiej, twerskiej, kurskiej, samarskiej, saratowskiej, smoleńskiej, woroneńskiej, oraz w guberniach Syberji i Azji środkowej. Wydział zaś odeski rozciąga opiekę w guberniach: bessarabskiej, charkowskiej, ekaterynowosławskiej, podolskiej, połtawskiej, tauryzkiej i wołyńskiej. Ponadto wydział w Petersburgu interweniuje w porozumieniu z komisją przy R. Z. i Wydziałem wykonawczym u władz centralnych, a Wydział w Moskwie koncentruje ogólną rejestrację obcych poddanych, przeprowadzając ją w swoim rejonie bezpośrednio, a w pozostałych za pośrednictwem Wydziałów w Petersburgu i Odesie.“

## Szczucie przeciw wygnańcom.

„Głos Rosji“ raz jeszcze powraca do klepanego tematu o krzywdzeniu wygnańców rosyjskich przez polskich. Organ ten pisze między innymi, co następuje: „Na ulicach Petersburga ukazały się niewielkie grupy wygnańców-włóciaczów rosyjskich z gubernii mińskiej. Skąd wzięli się oni i jak się tu dostali, niewiadomo. Fakt jednak, iż są tutaj: Polscy, litewscy, lotewscy i nawet żydowskie wygnańców nigdzie nie widać — troszczą się o nich świetnie zorganizowane komitety narodowe, a rosyjskich włóciaczów niema komu ogzać i znaleźli się oni na ulicy“. Dalej okazuje się z artykułu, że istnieje specjalne „Towarzystwo zachodnio-rosyjskie“, ale samo nie może ono sprostaa swemu skomplikowanemu zadaniu. Ciekawe, że o istnieniu towarzystwa tego nikt dotąd niczego nie wiedział. (WAT.).“

### Wygnańcy na tulaczce.

Gazety moskiewskie donoszą, że fala wygnańców polskich, powracających do Moskwy z Rosji środkowej, zwiększyła się. W ciągu ostatniego miesiąca przybyło do Moskwy 17,000 wygnańców z prowincji rosyjskiej, w tem 11,000 ze środkowych gubernij państwa. Ten ponowny napływ wysiedleńców z prowincji do stolic tłómaczą tem, że na prowincyi odczuwać się daje coraz wyraźniej brak pracy dla wygnańców, którzy nie są poproszeni w stanie utrzymać się tam obecnie. W tych dniach administracja Moskwy zamierza przedsięwziąć środki dla usunięcia części wygnańców ze stolicy. Organy polskie pytają, dokąd mają udać się teraz biedni wygnańcy, pędzeni jako niewolnicy średniowieczni z jednego miejsca na drugie? (WAT.).“

### Przy drzwiach zamkniętych.

Wbrew zwyczajowi, przewodniczący narady do spraw wygnańców, książę Wołkoński, nie dopuścił na ostatnie posiedzenie narady przedstawicieli prasy, ani rosyjskiej ani polskiej. Według oświadczenia Wołkońskiego, narada zasiadać i obradować będzie nadal zawsze przy drzwiach zamkniętych. Pisma zastanawiają się nad treścią tego najnowszego rozporządzenia rosyjskiego, które stara się usunąć szeroką publiczność od udziału w sprawach wygnańców. (WAT.).“

## Więści z Rosji.

### Ostrożny minister.

„Dien“ donosi, że na ostatnim posiedzeniu ministrów omawiano projekt prawa o wyplacie należności z kwitów rekwizycyjnych, wydanych ludności Kraju Zachodniego. Minister skarbu wypowiedział się przeciw przeprowadzeniu w drodze ustawodawczej tego projektu. Motywował on swe zdanie tem, iż wogóle kwity rekwizycyjne mają bardzo wątpliwą wartość i sprawdzić je trudno, dlatego pożądanem jest, aby projekt ten przeszedł przez Dumę i nie wywołał narzekania na skarb. Mówiono też w radzie ministrów, że wogóle w sprawie tej panuje zupełny chaos. (WAT.).“

### Manewr z hymnami polskimi.

Rosyjskie ministerium spraw wewnętrznych zdecydowało, jak stwierdzają dzienniki petersburskie, przed rozstrzygnięciem sprawy zniesienia ograniczeń dla Polaków skasować zakaz wykonywania w Rosji trzech polskich hymnów narodowych: „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Odnośny okólnik, zakazujący śpiewu i drukowania tych hymnów, na mocy którego nakładano kary administracyjne za wykonanie śpiewów narodowych polskich, nie został jednak dotąd formalnie odwołany. Postępowanie część prasy rosyjskiej widzi w tem pewną nieszczerłość władz petersburskich wobec Polaków i jednocześnie potępia takie postępowanie, podczas gdy gazety prawicy wyrażają swe zadowolenie z niego. (WAT.).“

### Zakazany zjazd kooperatystów.

Pozwolenie na zwołanie zjazdu kooperatystów w Petersburgu będzie odroczone, gdyż, jak podkreśla „Riecz“, Stürmer zażądał całej korespondencji w tej sprawie i departament policji sprawdza, jakie organizacje zamierzają uczesniczyć w zjeździe. (WAT.).“

### Wstrzymanie likwidacyi gruntów.

Szereg gubernatorów rosyjskich zwrócił się do ministerium spraw wewnętrznych z prośbą o wstrzymanie likwidacyi gruntów obcych poddanych do chwili sprężtu zboża. Jakie stanowisko zajmie ministerium w tej sprawie, narazie jeszcze niewiadomo.

### Skarga na wice prezesa Dumy.

Według doniesienia pism petersburskich, pp. Stachórska i Nikolajewa podały skargę sądowną na wice-prezesa Dumy rosyjskiej, Warun Sekretu, o nadużycie zaufania, popełnione w stosunku do ich ojca, chorego umysłowo, którego wice-prezes był plenipotentem. Sprawa wywołuje w politycznych kołach stolicy niezwykle żywe zainteresowanie, i nabiera cechy sensacyjnego skandalu.

### Zamach rewolucyjny w Petersburgu.

Z Moskwy dochodzi wiadomość, że ustawione nad szosą riazzańską cysterny z naftą i benzyną zostały wysadzone w powietrze przez robotników. W ciągu kilku minut nastąpiła eksplozja 300,000 pudów nafty i benzyny, po-czem powstał pożar, który ogarnął część przedmieścia i wyrządził olbrzymie szkody.

## To i owo.

### Pierwsza blokada polska.

Blokada mocarstw centralnych przez Anglię nie należy do zjawisk, których „korona polska nie widziała“. Dzieje Polski znały dwa wypadki podobnej — acz na małą skalę — blokady, zarządzanej przez Rzeczpospolitą przeciw nieprzyjacielowi. Oba wypadki zasłyły za panowania Zygmunta Augusta.

Podczas przygotowań do wojny o Inflanty w roku 1557. Zygmunt August za poradą bawiaręcego u jego boku księcia Albrechta (margrabiego brandenburskiego, później księcia pruskiego), zabronił kupcom gdańskim wszelkiego wywozu zboża, a równocześnie odciał także dowóz ładowy przez zakaz wywozu z Litwy. Ażeby zakaz był skutecznym, wstrzymano wogóle cały ruch okrętowy z portu gdańskiego; obcym okrętom wolno było wjeżdżać do portu, ale wyjazd surowo był wzbroniony. Gdańszczanie udali się do króla ze skargą na zatamowanie całego ich handlu, król jednak odpowiedział, że „salus Rei publicae“ koniecznie tej ofiary wymaga. Co więcej: król zażądał od Gdańszczan, ażeby własnym kosztem wybudowali dla państwa flotę, która by blokadę Infantów skutecznie mogła przeprowadzić. Gdańszczanie odpowiedzieli, że taki krok ścignąłby na nich zarzut nieprzyjaznego działania przeciwko innym miastom portowym, w szczególności przeciwko Lubecce, utrzymującej znaczny handel z Infantami. Ale król znalazł i na to sposób, bo polecił im, by uzbrojenie floty przeprowadzili nie we własnym, ale w królewskim imieniu. Admiralem tej pierwszej polskiej floty wojennej zamianował król Tomasz Serbina z Elbląga.

Nie wiadomo, jakie powodzenie miała blokada, ale widocznie wyrządziła neutralnemu handlowi znaczne szkody. Kiedy bowiem w kilka miesięcy później wojsko litewskie pod wodzą Radziwiłła Rudego, a koronę pod wodzą Mikołaja Mieleckiego, ruszyło na wyprawę, a Inflanty zwróciły się do Stanów niemieckich o pomoc, jedna tylko Lubeka dała przychylną odpowiedź. Było to więc widocznie odwet za blokadę.

Drugi wypadek blokady zdarzył się we dwa lata później. Od czasu pierwszej blokady stosunek Gdańska do Rzeczypospolitej i króla bardzo się popsuł. Na sejmie w Lublinie zarzucano Gdańszczanom zdradę stanu, z powodu, że ostentacyjnie, jako swego zastępcę, wysłali na sejm zostającego pod zarzutem zdrady burmistrza Klefelda. Król konsekwentnie starał się ukrócić przywileje morskie Gdańska, ażeby „dominium maris Baltici“ zachować w całości dla Rzeczypospolitej. Król wynajął piratów, władzom portowym w Gdańsku odebrał nad nimi jurysdykcję i polecił im przeskakać każdemu handlowi z Moskwa, przeciwko której przygotowywał wyprawę. Ale każda szkoda, wyrządzone przez piratów obcym okrętom, odbijała się na Gdańsku, bo obecne potencje mściły się na gdańskich okrętach, uważając je — zresztą słusznie — za polskie. Przytem piraci, uwolnieni od miejscowej jurysdykcji, także w miesiącu dopuszczali się wybraków, ba, nawet wręczy rabunków. Rada gdańska, nie oglądając się na króla, kazała kilkunastu piratów, schwytych na rabunku, ścigać.

Wywołało to ze strony Rzeczypospolitej ciężkie represye. Prędawszystkiem zabronił król miastu utrzymywania własnego wojska dla obrony miejskiego handlu. Zrozumiano stał się musi ściślejszym i energiczniej przystąpić do odebrania uzurpowanych przez miasto przywilejów. Na wniosek kujawskiego biskupa Karnkowskiego, osoba komisya zbadać miała te stosunki. Ale Gdańszczanie — którzy obawiali się także prześladowań religijnych — ośmielili się nie wpuścić komisji do miasta. Na sejmie w Lublinie, do którego w skutek niełaski Gdańszczan nie przypuszczono, wytoczono im sprawę o zdradę stanu, bunt i naruszenie prawa międzynarodowego.

Oskarżenie zwróciło się imiennie przeciwko burmistrzowi Klefeldowi i czterem towarzyszom. Dnia 12 sierpnia 1569 roku zapa-

wyrok tej treści, że biskup Karnkowski na czelę komisji udać się ma do Gdańska dla przeprowadzenia śledztwa na miejscu, oskarżenia zaś przewodcy pozostaną nadal w więzieniu.

Dnia 1 grudnia stanęła komisja bez przeszkody w mieście. Po długich pertraktacjach uchwała komisja nową ustawę miejską (statuta Cracoviana), uregulowała stosunek miasta do króla, a przedewszystkiem przyznała królowi pełne „dominium maris“.

sprawa ciągnęła się do roku 1570, gdy wręczenie reprezentanci miasta na sejmie publicznie króla przeprosili, poczem miasto przyjęte zostało znow do łaski.

Takim był za czasów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przebieg jednej i drugiej blokady.

Dział ekonomiczny.

Bilans Handlowy Królestwa Polskiego.

już dawno nauka ekonomiczna polska stawiała sobie pytanie: co zyskuje kraj polski ze swojej produkcji przemysłowej i rolnej? Na to pytanie nie można było znaleźć ściślejszej odpowiedzi. Dopiero w świeżo wydanej z zapomogi kasy Mianowskiego, benedyktyńskiej pracy wydziału statystycznego Tow. przemysłowców, pod kierunkiem p. Henryka Tenenbauma pod tytułem: „Bilans Handlowy Królestwa Polskiego“ znajdujemy przybliżoną odpowiedź na powyższe pytanie.

Temi źródłami były wydawnictwa u-

I. Artykuły rolne i spożywcze.

Table with columns: Wyszczególnienie, Wywóz (do Cesarstwa, zagranicę), Przywóz (z Cesarstwa, z zagranicy), Saldo. Includes sub-sections for Produkty rolne, Produkty ogrodnicze, Hodowla i produkty spożywcze, Sól kuchenna, and Ogółem.

Tablica ta wykazuje, że wywieziono do Cesarstwa artykułów rolnych i spożywczych za 2,1 milionów rubli; zagranicę za 22,03 mil. rub.; przywieziono zaś: z Cesarstwa 40,6 mil. rubli; z zagranicy 9,34 mil. rubli.

II. Materiały surowe dla przemysłu przetwórczego.

Table with columns: Wyszczególnienie, Wywóz (do Cesarstwa, zagranicę), Przywóz (z Cesarstwa, z zagranicy), Saldo. Lists various raw materials like Tyłoj, Węgiel kamienny, Koks, Węgiel drzewny, Ropa naftowa, etc.

Materiały surowe dla przemysłu przetwórczego dają o wiele znaczniejszy bo 161,6 mil. rub. wynik ujemny dla bilansu Królestwa.

rzędowe, dotyczące statystyki kolejowej i celnej.

Nie ulega wątpliwości, że wydawnictwo statystyczne, które mamy przed sobą, przedstawiające pokaźny tom o 557 stronach wymagało olbrzymiego nakładu pracy, wprost mechanicznej, tabelarycznej, jakimi książka jest przepełniona.

W drugiej części książki podano statystykę wytwórczości przemysłowej Królestwa Polskiego w porównaniu z wytwórczością państwa rosyjskiego, opracowaną na podstawie wydawnictw Ministerium Handlu i Przemysłu.

Praca statystyczna, oparta została na nieco ruchomym gruncie prawdopodobieństwa. Cytujemy poniżej owe ogólne statystyczne dane:

niewyjaśnionej nadwyżki 6,4 mil. rb., Królestwo ma w tym kierunku bilans ujemny i na wyżywienie swej ludności musi dokupywać. Zatem mamy kraj rolniczy, który sam sobie niewystarcza.

D druga tablica wykazuje:

Table with columns: Wyszczególnienie, Wywóz (do Cesarstwa, zagranicę), Przywóz (z Cesarstwa, z zagranicy), Saldo. Lists raw materials for industry like Tyłoj, Węgiel kamienny, Koks, etc.

cy, dają rezultat dodatni 172,9 mil. rub., na co jak widzimy się składa wśród wielu ujemnych pozycji aż 201 mil. w przemyśle włóknistym.

III. Wyroby przemysłu przetwórczego.

Table with columns: Wyszczególnienie, Wywóz (do Cesarstwa, zagranicę), Przywóz (z Cesarstwa, z zagranicy), Saldo. Lists industrial products like Przemysł spożywczy, Przemysł mineralny, Przemysł przetworów zwierzęcych, etc.

IV. Bilans ogólny.

Table with columns: Wyszczególnienie, Wywóz (do Cesarstwa, zagranicę), Przywóz (z Cesarstwa, z zagranicy), Saldo. Lists overall trade items like Rolnictwo, Ogrodnictwo, Hodowla i artykuły spożywcze, etc.

Tablica bilansu ogólnego wykazuje saldo ujemne za ledwie na 14,34 mil. rubli, pozostawiając wiele pozycji niewyjaśnionych. O statystyce wytwórczości przemysłowej musimy powtórzyć, że zawierają wiele niedokładności, są niższe od wytwórczości rzeczywistej, a przedewszystkiem nie dają wyraźnego, ogólnego, porównawczego zestawienia w swych grupach i w całości, lecz jedynie w pojedynczych towarach.

Jako podstawa do prac dalszych i jako materiał porównawczy - orientacyjny ma książka wielką wartość. W przedmiocie wyliczone wiele nazwisk znanych przemysłowców i kupców, co daje pewną gwarancję, iż wnioski statystyczne były oparte na fachowo - praktycznych przestankach.

działów przemysłu, a przedewszystkiem - dodamy - powinna być objaśniona zestawieniem bilansów handlowych pojedynczych gałęzi naszego wielkiego przemysłu. Po za tem, my osobiście, w możliwość zestawienia dokładnego bilansu handlowego całej prowincji złączonej milionami nieuchwytnych nici gospodarczych (po za dami i kolejami) z całym państwem - nie wierzymy.

Advertisement for Giełda berlińska and Giełda warszawska, including exchange rates and a legal consultant notice.

Materyały surowe dla przemysłu przetwórczego dają o wiele znaczniejszy bo 161,6 mil. rub. wynik ujemny dla bilansu Królestwa.

Z dniem 1-go lipca  
**magazyn**  
będzie PRZENIESIONY  
do pał. W.W.P. Branickich  
Nowy Świat 18.

Polecam na sezon wiosenny

**Suknie**

**Kostyумы** na zamówienie

**Okrycia** podług ostatnich modeli

**Bluzy**

**Spódniczki** angielskie

367-1-1

**J. FLEISZER**

WARSZAWA, Nowy Świat 26.

Telefon 110-63.

Z dniem 1-go lipca

**magazyn**

będzie PRZENIESIONY

do pał. W.W.P. Branickich

Nowy Świat 18.

W Niedzielę, dnia 7 maja, zostanie otwarta  
o godz. 1 po południu  
przy ulicy Plotkowskiej 96 (dom Siemens)

**Wystawa Rzeźb**

Julji Mendelsonówny. 404-2-1  
Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 7 wiecz.

MAGAZYN I PRACOWNIA  
Kapeluszy męskich i Czapek

**L. Conrad**

Warszawa, Nowy Świat 64,  
poleca najnowsze fasony zagraniczne, oraz przyjmuje do prania prasowania kapelusze słomkowe i filcowe.  
Ceny najniższe. 409-4-1

Założona w roku 1854

Kaucyonowana kolektka główna  
**Heymann Lipstadt, Hamburg**  
już obecnie przyjmuje zamówienia na  
**348**  
**Hamburską Loteryę Państwową**  
Cena I klasy Mk. 10,- za wszystkie klasy Mk. 200.-  
Plan na żądanie bezpłatnie.  
Najtańsze źródło dla handlujących i pośredników! Kupno i sprzedaż dowodów loteryjnych.  
Własny rachunek w Banku Północno-Niemieckim w Hamburgu. Wpłaty skutecznie można przez pocztę, lub też za pośrednictwem Ostbanku.  
Adres telegraficzny: **Losehandel-Hamburg**.  
Referencyj udziela: **Generalna Dyrekcja Hamburgskiej Loteryi Państwowej**.  
Polecam losy ostatniej klasy 347 lotaryi po najniższej cenie 410-1-1

**„ŚWITEZIANKA“**  
Mleczarnia i kuchnia jarska  
347-0-1  
Warszawa,  
Nowosenatorska Nr. 8,  
Wydaje zdrowe, tanie i smaczne obiady i kolacje jarskie.  
Codziennie świeża: śmietanka, śmietana, słodkie i kwaśne mleko, maślanka, ser, twarog, jajka świeże i gotowane.  
Ceny niskie!!! Ceny niskie!!!

**Ogrodnik**  
przyjmuje zamówienia na flanco-  
wanie, szczepienie drzewek, oraz wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące  
**Jan Gębalski,**  
Pabianice, Nowe Miasto  
ul. Niemiecka Nr. 9.

**Na letnisku GUSTEK**  
pod Tomaszowem  
wille i mieszkania oddzielne do wynajęcia.  
Wiadomość w Administracji dóbr Tomaszowskich w Ujeździe (poczta Tomaszów Rawski) codziennie, lub w kancelarii zarządu w Tomaszowie, we środy od godz. 3 do 5 po południu. 354-3-1

Przewóz mebli w wozach meblowych  
**SPEDYCYE**  
towarów dla eksportu lub importu do lub z  
**Galicyi i Bukowiny**  
jakoteż do okupowanych miejscowości  
**Królestwa Polskiego**  
włącznie z załatwieniem formalności cłowych i granicznych, przejściowe zamagazynowanie, interwencyj w osiągnięciu zezwoleń na przewóz, przewóz lub wywóz przyjmuje firma  
**Goldlust i S-ka w Krakowie**  
jakoteż ponownie już otwarte zastępstwa  
w Szczakowej (Granicz)  
w Nadbrzeziu (Sandomierz)  
stacja portowa Wisły. 119-1-1  
Z korespondencją i zapytaniami uprasza się zwracać do Krakowa lub Szczakowej.

**Mydło**  
60 kop. funt, hartem taniej.  
u **Borzykowskiego,**  
Łódź, Konstantynowska Nr 20  
412-2-1

Poszukiwane  
umeblowane mieszkanie,  
składające się z trzech pokoi, z elektrycznym oświetleniem w pobliżu Placu Teatralnego, Nowego Świata lub Filharmonii. 379-5-1  
Oferty pod „60“ w administracji „Godziny“, Warszawa, Chmielna 10.  
379-5-3

393-2-1  
**Poszukiwany**  
**Motor 2-konny 3 fazowy**  
na 220 Volt.  
Oferty: Rzeźnia Miejska, Inżynierska Nr. 1.

**Letnie mieszkania Utrata**  
pod Łaskiem.  
Mieszkania: 1 pokój z kuchnią 80 rb.,  
2 pokoje z kuchnią 120 rb. za sezon.  
Las, świeże powietrze, tanie produkty spożywcze.  
Wiadomość: Kolumna p. Łask. Zarząd Lasów Dóbr „Łask“. 407-3-1

**Pospieszna Ekspedycja paczek**  
- do -  
**Warszawy i Łodzi**  
Przyjmowanie przesyłek  
z Berlina, Chemnitz, Drezna, Frankfurtu n./M.,  
Goblentz, Lipska, Monachium, Pflauen, Reichenberga w/B.  
- do - 321-3-1  
Warszawy i Łodzi  
wraz z cieniem na granicy.  
Najszybsza dostawa, ..... Obsługa fachowa.  
Ubezpieczenie transportów  
łącznie z ubezpieczeniem od kradzieży i strat wojennych.  
Powszechno biuro Ekspedycyjne **BRASCH & ROTHENSTEIN**  
Berlin N. W., Lünburgerstr. 22,  
Hamburg, Brema, Frankfurt n./M.,  
Lipsk, Drezno, Monachium,  
Wiedeń, Tetschen n/E., Amsterdam,  
Rotterdam, Vlissingen, Oldenzaal,  
Nowy Jork.  
Kierownik w Łodzi: **Hipolit Wronberg.**

**Licytacya.**  
Dnia 5 maja sprzedam przez licytację:  
1) o godz. 10 przed południem z mieszkania p. Templa Leizera (Dzielną 5)  
1) **Kasę ogniotrwałą,**  
2) **Kredens z pokoju jadalnego,**  
3) **Dwanaście krzeseł obitych skórą,**  
4) **1 sofę.**  
2) o godz. 11 przed południem, z mieszkania Bornsteina Icka (Pasaż Szulca 21)  
1) **2 szafy, 2) sofę.** 401-1-1  
Łódź, dnia 4 maja 1916 r.  
**Dudde,**  
wykonawca licytacyjny.

Z dniem 1 maja r. b., 388-3-1  
**cena koksu**  
w sprzedaży detalicznej  
**w GAZOWNIACH MIEJSKICH w Łodzi,**  
ul. Targowa Nr. 34, zostaje obniżoną na  
**1 rub. 50 kop. za hektolitr.**

**Opiszenia drobne:**

**Akuszerka**  
Marya Kubicka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 197 m. 8. 382-6-1

**Akuszerka** przyjmuje. Piotrkowska 223 m. 25. 371-25-1

**Conversation française.** On cherche deux personnes pour complet Andrzej 17-16. 398-3-1

**Potrzebny wspólnik** do majątku ziemskiego 20-wiókowego, położonego blisko miasta i kolei. z kapitałem rb. 4,000 do 5,000. Świadomość fachu nie wymagana. Wiadomość, ul. Benedykta 51, restauracja A. Sroczyńskiego. 400-2-1

**Ważne dla pp. Fryzjerów!**  
Szampion w najlepszym gatunku nabyć można jedynie, Cegielniana 62, w zakładzie fryzjerskim. 395-3-1

**Podczas pochołu** w dniu 3 maja, zgubiłam Mk. 50 i Rb 2 srebrem oraz książkę ze zgięskiej kasy oszczędnościowej na imię Antoniego Worna, obrączkę ślubną i drobiazgi. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Luizy 56 m. 23. 405-1-1

**Poszukuję panny** inteligentnej i obeznanaj z gospodarstwem, do dwojga dzieci Szczegółowy adres w Administracji „Godziny Polskiej“, Łódź, Piotrkowska 86. 406-2-1

**Torebkę damską i laske** znaleziono na ulicy Piotrkowskiej w dniu 3 maja. Do odebrania w Administracji „Godziny Polskiej“, Łódź, Piotrkowska 86.

**Poszukuje miejsca:** gospodyni, zarządzającej, ekpedyentki lub innego zajęcia. Oferty dla „Łódzkiej“ Godzina Polski, Chmielna 10. 57-1-1

**Potrzebni ziołni** czeladnicy szewscy na robotę damską i dziecięcą. Abramowicz, Podrzeczna 15. 402-1-1

**Solidna, lat średnich osoba** poszukuje zarządu domem na wsi lub w mieście, może zaopiekować się dziećmi lub osobą chorą. Warszawa, Litewska 11 m. 21. 183-3-1

**Do wynajęcia** 2 pokoje umeblowane z wszelkimi wygodami, oddzielne wejścia, front, II piętro. Łódź, Rozwadowska 6, Bonia. 388-2-1

**Rowery** do sprzedania, ulica Rzgowska Nr. 2 m. 16, front. 394-2-1

**Mieszkanie,** składające się z trzech pokoi, z umeblowaniem i elektrycznym oświetleniem poszukiwane w centrum Warszawy. Łaskawe oferty pod „Mieszkanie umeblowane“ w administracji „Godziny“, Warszawa, Chmielna 10. 380-5-1

**Dowód** № 18989 Oddziału Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Mejerka № 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 322-1-1

**Poszukuję jakiegokolwiek** zajęcia: woźnego, lokaja, lub t. p. Pozostaję bez środków do życia. Posiadam chlubne świadectwa. A. Paczkowski, Senatorska № 15a m. 6. 290-3-1

**Rodzina francuzka** przyjmuje uczeni na stancję. Blizsze wiadomości u W-go Józefa Schiera, ul. Piotrkowska Nr. 130. 410-1-1

**Odpadki papierowe** wszelkiego rodzaju, jako obcinki intrologatorskie i drukarskie, odpadki tekturowe, stare gilzy papierowe i t. p. nabywam po cenach dobrych. Łask. oferty, lub adres, proszę złożyć w eksped. nin. pism. pod lit. „F. F. 100“. 295-3-1

**Potrzebny człowiek** do gospodarstwa. Ul. Orla Nr. 9, u stróża. 380-2-1

**Zaginął paszport** niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stefana Rydygier. 399-1-1

**Zaginął paszport** niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Gasia. 355-1-1

**Zaginął paszport** niemiecki, wydany w Łodzi na imię Teodora Górarowskiego. 411-1-1

**Zaginął paszport** niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ludwika Rojek. 368-1-1

**Zaginął paszport** niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysława Michalaka. 370-1-1

**Zaginął paszport** niemiecki, wydany w Łodzi na imię Mózesa Markowicza. 392-1-1

**Zaginął paszport** niemiecki, wydany w Łodzi na imię Zofii Ożarówskiej. 379-1-1

**Zaginął paszport** niemiecki, wydany w Łodzi na imię Lucy Nizner. 370-1-1